

## Wybaw nas, Panie! 4/6

Paweł Demirski, **Nie-Boska komedia.**

**Wszystko powiem Bogu!**, reż. Monika Strzępka,  
Stary Teatr w Krakowie

Akcja toczy się w podglebiu polskiej współczesności. Nad sceną wiszą drzewa, pod ich korzeniami szlachecki dworek sąsiaduje z inteligentką kawiarnią, kserokopiarką i kozetką psychoterapeuty, w tle zaś wieża strzelnicza i karuzela, jaka kręciła się przy murze warszawskiego getta w wierszu Miłosza. Jak to w spektaklach tego duetu, i tu mieszają się czasy, perspektywy i racje, a błyskotliwe myśli sąsiadują z powtórkami i publicystyką. Przedstawienie powstało jako odpowiedź na spektakl Olivera Frljicia na podstawie „Nie-Boskiej komedii”, którego dyrektor Starego Jan Klata rok temu nie dopuścił na scenę po fali prawicowej nagonki – chodziło o polski antysemityzm.

Barbara Niechcic (świetna Dorota Segda) żyje nostalgią za epoką arystokratów, Zygmunt Krasieński/Hrabia Henryk (Marcin Czarnik/Małgorzata Hajewska-Krzysztofik) szaleje ze strachu przed nadciągającym nowym porządkiem, którego wcieleniem są dla niego silni ekonomicznie Żydzi, wśród nich Rotschild/Wilk z Wall Street



© MAGDA HUECKEL

### Juliusz Chrzastowski jako Orcio i Dorota Segda jako Barbara Niechcic

(Szymon Czacki) – symbol zarówno Holocaustu, powojennych pogromów i dzisiejszego 1 proc. bogatych. Jest też teoretyczny beneficjent nowego porządku, czyli robotnik, któremu udało się wykształcić córkę. Co z tego, skoro cały jej awans społeczny to frustrująca vegetacja w korporacji przy kserokopiarnie? Zbiorowa histeria i rozczarowanie mogą przerodzić się w krwawą rewolucję, wieszczoną przez Orcia i dwuosobowy chórek w żałobie (z powracającą, sugestywną wylicznanką dat wojen i przewrotów). Finał ze śpiewaną w mroku modlitwą: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas, Panie!”, na długo zostaje w pamięci.

ANETA KYZIOŁ